Łódź, Piątek 29 Listopada 1918 r.

Rok VII. — № 235.

Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk, miesięcznie 3 mk. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł." wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświąteczne o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Dziś, 29 listopada **Uroczysty Wieczór Listopadowy** Poświęcony twórczości Stanisława Wyspiańskiego

Wojska polskie zajęły Włodzimierz Wołyński i Chyrów.

Warszawa, 28 listopada. (PAT)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 listopada.

Operacje w Galicji wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. Dnia 24 b. m. oddział kapitana Żerowskiego z grupy majora Bończy Uzdowskiego zajął Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrole w kierunku Łucka i Kowla.

Dokonano oczyszczenia okolic Bełżca z band ukraińskich. Na zachód od linji kolejowej Bełżce — Rawa Ruska panuje spokój. Na wschodzie od niej gromadzą się większe bandy, uzbrojonego chłopstwa ruskiego.

Oddziały majora Wieczorkiewicza zajęły Hrebenne, 7 kilometrów na północ od Rawy Ruskiej. Oddziały podpułkownika Swobody zajęły Chyrów.

Most na Szkle koło stacji Suchowców ukraińcy uszkodzili.

W Kieleckie, celem ujęcia grasujących band rabusiów, wysłała komenda generalna ekspedycje karne. Ostatnia ekspedycja odeszła do Wodzisławia.

Szef sztabu generalnego.

Wezwanie do narodów, wydobytych z pod jarzma niewoli.

Mowa Wilsona.

Na zebraniu kongresu w Kapitolu (Waszyngton) Wilson wygłosił wielką mowę. Przeczytawszy warunki rozejmu, zawartego ze sztabem głównym niemieckim, prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział co następuje: „Wojna ma się ku końcowi, ponieważ komenda niemiecka, przyjąwszy warunki rozejmu, nie będzie w stanie nadal jej prowadzić. Obecnie możemy już zdać sobie sprawę z wyników wojny. Zbrojny imperjalizm w tej formie, jak go pojmowali ludzie, stojący przedwczoraj jeszcze na czele Niemiec został pognębiony, a niesłychane ambicje militarne poniosły zupełną klęskę". Wilson zapowiada, że wszelkie środki, mające na celu zaopatrzenie Niemiec w żywność zostaną przedsięwzięte. Głód nie rodzi reform, rodzi on obłęd i wybryki, które czynią regularne życie niemożliwem. Wybryki nie doprowadzają do niczego. Nieład sprowadza klęskę.

U tęp najbliższej obchodzący nas brzmi jak następuje: *„Narody, które świeżo wydobyły się z pod obcego jarzma rządów absolutystycznych i które wreście wywalczyły sobie wolność, nie znajdą nigdy skarbów wolności, których szukają, jeżeli szukać ich będą nadal przy świetle pochodni. Przekonają się one, że ścieżki zbroczone krwią ich własnych współbraci prowadzą nie do celu marzeń, lecz na bezdroża.*

Musimy mocno trzymać w dłoniach świat, zanim narody te odnajdą swoją duszę. Tymczasem musimy ustalić pokój, który zapewni im należne miejsce między narodami świata, usunie obawy ich przed sąsiadami i przed byłymi panami, zagwarantuje im bezpieczeństwo i spokój, dopóki się uporządkują swych spraw. Nie wątpię o ich zdolnościach. Mamy pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że wybiorą one drogę samoopanowania i pokojowego przystosowania się do warunków. Jeżeli uczynią to, oddamy do ich rozporządzenia, wszystko co tylko możemy. Jeżeli nie, musimy cierpliwie i z sympatją oczekiwać na ich przebudzenie się, które z pewnością niebawem nastąpi".

Na zakończenie powiedział Wilson: „Wszystko o co Ameryka walczyła spełniło się. Obecnym naszym szczęśliwym obowiązkiem jest pomagać przykładem, trzeźwemi radami i materjalnemi środkami do ustalenia sprawiedliwej demokracji na całym świecie".

Z bohaterskich walk o Lwów.

Dzienniki krakowskie donoszą:

Po stronie polskiej walczyły we Lwowie, oprócz młodzieży szkolnej w wieku 14 lat także uzbrojone legjonistki, które spisywały się bardzo dzielnie. Ogólną uwagę zwracała swoją odwagą pani Trzebiecka, która z karabinem w ręku pełniła służbę na jednym z najtrudniejszych odcinków, pod cytadelą, gdzie po stronie polskiej prowadził atak podporucznik Mond. Tu na stokach cytadeli trwały uporczywe walki, którym dopiero polska artylerja położyła kres, zmusiwszy ruskie baterje do milczenia. Wśród ochotniczek znajdowały się kobiety z rozmaitych sfer. Były słuchaczki uniwersytetów i konduktorki tramwajowe, córki radców i córki dozorców domów, wszystkie walczyły razem obok siebie. Poległo ich 16.

„Pobudka" donosi, że między poległemi legjonistkami znajduje się p. Józefa Walter oraz legjonistka Tynkówna, która samorzut nie zdobyła karabin maszynowy.

Niemcy nie chcą oddać Śląska Górnego.

Wrocław, 27 listopada (P.A.T.).

We wszystkich miastach Śląska Górnego odbywają się jakby jedną ręką organizowane niemieckie wiece protestu przeciwko oderwaniu Śląska od Prus. Jednobrzmiące prawie rezolucje uchwalane na wiecach tych, dowodzą, że od lat 300 Śląsk Górny nie należy już do Polski, że używany tam obecnie „djalekt" polski wprowadzony został przez agitatorów sztucznie przed 50 dopiero laty, że kultura Śląska jest niemiecka, najżywotniejsze interesy kraju ciągną ku Niemcom i tp.

Niemcy przeciwko oddaniu Wielkopolski.

Berlin. Komisja wykonawcza rady żołnierskiej głównego dowództwa armji wydała następującą odezwę:

Do wszystkich rad żołnierskich armji:

Koledzy! Nowe państwo ponosi jeszcze skutki świetnie przeprowadzonego przewrotu, a już naszej odrodzonej ojczyźnie grożą nowe niebezpieczeństwa. Podczas gdy jesteśmy gotowi do złożenia broni, pragnie nowo powstała Polska nadużyć naszego chwilowego położenia; bezprzecznie niemiecki kraj ma być oderwany od wielkiej niemieckiej ojczyzny.

Całe nasze poczucie prawne oburza się na myśl tę, że nie zważając na zasady pokojowe Wilsona, z gruntu niemieccy bracia i dzielnice mają być gwałtem oderwani i pod polskie obce panowanie oddani.

Koledzy! Pozostawmy na później przebieg tych zamierzeń — nas ten objaw powinien przestrzec przed rozterkami i rozprzężeniem. Zgodni i zwarci musimy gromadzić się około rządu, popartego zaufaniem ludu. Wtedy jedynie osiągniemy wpływy by zbudować pokój ludów, który ochroni lud niemiecki przed narodowem rozerwaniem i upewni mu prawo samostanowienia.

Czwórporozumienie nie będzie dopuszczone do stałego uczestnictwa w konferencji pokojowej.

Wiedeń, 28 list. (P.A.T.)

„Mittagszeitung" donosi z Zurychu. Koalicja nie ma zamiaru dopuścić przedstawicieli czwórporozumienia do stałego uczestnictwa w konferencji pokojowej. Nowe państwa, jak polskie, czeskie, południowo-słowiańskie i żydowskie w Palestynie, będą miały, jako państwo zaprzyjaźnione z koalicją, stałych przedstawicieli na kongresie pokojowym. W poszczególnych kwestjach, dotyczących państw dawnego czwórprzymierza, koalicja zasięgać będzie zdania ekspertów, których sama powoła.

„Züricher Post" donosi: że Rosja również nie będzie dopuszczona do udziału w konferencji pokojowej.

Plan demonstracyjnego wkroczenia koalicji do Berlina.

Warszawa, 27 listop. (PAT).

„Die Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Rotterdamu, że Francja i Anglja obstają przy planie demonstracyjnego wkroczenia wojsk koalicyjnych do Berlina.

Generał Franchet dowódcą armji koalicyjnej.

„N. W. Journal" donosi z Genewy: Generał Franchet, przebywający obecnie w Konstantynopolu, uda się w najbliższych dniach do Odesy, aby stanąć na czele armji koalicyjnej, operującej przeciw bolszewikom rosyjskim.

Armja francuska na granicy niemieckiej.

Paryż, 28 listopada.

„Havas" donosi: Wedle urzędowych doniesień, armje francuskie przemaszerowały przez Luksemburg i dotarły do zachodniej granicy niemieckiej.

Prośba niemiecka.

„Nieuwe Roterdamsche Courant" donosi z Paryża:

Rząd szwajcarski przesłał rządom państw koalicyjnych, oraz rządowi Stanów Zjednoczonych, notę niemiecką z następującemi dwiema prośbami: Pierwsza o niezwłoczne rozpoczęcie rokowań pokojowych, druga—o zwołanie konferencji niemiecko-amerykańskiej w Hadze celem naradzenia się nad zaopatrzeniem Niemiec w żywność.

Niemiecka Rada żołnierska.

Berlin, 28 listopada.

Zebranie delegatów rad żołnierskich 10 armji ze wschodu, reprezentujące 360 tysięcy żołnierzy oświadczyło się za rządem obecnym.

Projekt socjalistycznej armji w Niemczech.

Berlin, 28 listopada.

Komitet wykonawczy berlińskiej rady robotników i żołnierzy opracowuje plan organizacji niemieckiej armji socjalistycznej.

Armja składać się ma z szeregowców i naczelników, przyczem ci ostatni są wybieralni. W armji socjalistycznej obowiązywać będzie surowa karność. Salutowanie pozostaje nie jako obowiązek służbowy, lecz jako obowiązek towarzyski. Dotychczasowe rozetki na czapkach zastąpione zostaną przez czerwone kokardy, jako odznaki republiki socjalistycznej. Epolety i szpady zostają zniesione. Szeregowcy i naczelnicy mają jednakowo umundurowanie. Broń nosić wolno będzie tylko w czasie pełnienia służby. Odznakę naczelnika stanowi czerwona przepaska na ramieniu. Nosić ją wolno będzie również tylko w czasie służby.

Belgja zrywa z neutralnością.

„Matin" zamieszcza informację ze źródeł brukselskich, że rząd belgijski nie godzi się na dalszą gwarantowaną neutralność Belgji z czasów przedwojennych. Powodem takiego stanowiska jest właśnie to, że owa gwarantowana neutralność dawała Niemcom możność wtrącania się do spraw wewnętrznych Belgji. Rząd belgijski — pisze „Matin" — nie mógł powziąść mądrzejszej decyzji. Byłoby największą nielogicznością, prosić znowu Niemcy o zagwarantowanie neutralności, którą pogwałcili w sposób tak bezczelny.

Ruch antydynastyczny w Holandji.

Amsterdam. (P. A. T.)

„Daily Mail" donosi z Amsterdamu: Wiadomości, nadchodzące z Holandji, wskazują, że panuje tam silny ruch antydynastyczny, na czele którego stoi przywódca anarchistów oraz socjalista Troelstra. Gabinet holenderski oświadcza, że będzie jaknajenergiczniej walczył przeciw nowemu ruchowi. W tym celu wydane zostały szerokie zarządzenia natury wojskowej.

Król rumuński zajmuje Siedmiogród.

„Morning Post" donosi z Jass: Król rumuński objął osobiście naczelne dowództwo nad armjami rumuńskiemi, przeznaczonemi do zajęcia Siedmiogrodu. Zmobilizowane armje rumuńskie liczą 400,000 ludzi.

Groźba rządu angielskiego.

Stokholm. (P. A. T.)

Rząd angielski zawiadomił rząd sowietów w Petersburgu, że wrazie dalszego teroru ze strony bolszewików, rząd angielski wszystko uczyni, co tylko w jego mocy leży, aby wszystkie narody uznały bolszewików za wyjętych z pod prawa.

Zakaz przewozu pieniędzy niemieckich.

Paryż, 27 listopada.

Wydano rozporządzenie, zabraniające przewożenia do Francji, banknotów niemieckich oraz wszelkich biletów bankowych.

Poznańska prasa wzywa do jedności.

W ostatnich dniach opinja całego kraju interesowała się stanowiskiem Poznańskiego względem gabinetu Moraczewskiego. Wypowiadano powszechnie mniemanie, jakoby cała Wielkopolska zajęła bezwzględnie opozycyjne stanowisko i nie chciała zgody, tymczasem czytując dzienniki poznańskie, widzimy, że jest znacznie lepiej, jak to niektóre pisma warszawskie wspominały.

„Goniec Wielkopolski" np. m. in pisze:

„Do Warszawy pojechali posłowie nasi z pod zaboru pruskiego, aby brać udział w naradach nad utworzeniem ministerstwa z poręki naczelnika państwa polskiego Piłsudskiego.

Naczelnik Piłsudski polecił utworzenie gabinetu p. Ignacemu Daszyńskiemu, socjaliście wprawdzie, lecz nie mniej gorącemu patrjocie Polakowi.

Daszyński dla braku zaufania wśród ogółu nie zdołał utworzyć gabinetu, przekazał więc misję swemu koledze dr. Moraczewskiemu, który ułożył nowy rząd i to nie z samych socjalistów, jak to stara się endecja wmówić w ogół, lecz dobierając także ludzi z ludowców i umiarkowańszych partji. Dla Polaków z pod pruskiego zaboru zarezerwowano kilka miejsc — i gdy nasi posłowie do Warszawy przybyli, toczyły się rokowania, które do pożądanego wyniku nie doprowadziły.

Poczęto w prasie się pomawiać. Endecja, która już w gabinecie p. Swieżyńskiego miała wyłącznie władzę w ręku — nie długo mogła się nią nacieszyć, ponieważ wogóle zaufania w narodzie nie budzi. Gabinet Swieżyńskiego musiał więc po kilku dniach zrezygnować, nie dokonawszy niczego.

Daszyński, socjalista, nie zdołał wogóle sklecić gabinetu — i dopiero Moraczewskiemu udało się utworzyć rząd wprawdzie pod marką socjalistów polskich, ale nie wyłącznie socjalistyczny — jeno socjalistyczno-ludowy.

Do tego to gabinetu żaden z posłów naszych z pod pruskiego zaboru nie chciał się przyłączyć.

Dla czego?

Naszem zdaniem był to błąd, który należałoby naprawić co rychlej.

Nieprawdą bowiem jest, jakoby wszyscy posłowie „Poznańczycy" byli stronnikami nar. demokracji — nieprawdą jest, jakoby byli reakcjonistami — nieprawdą jest, jakoby byli przeciwnikami republiki ludowej.

Te zarzuty są nieuzasadnione. Nie uzasadnionemi są atoli i zarzuty samorządowych demokratów, jakoby socjaliści polscy mieli się skłaniać do bolszewizmu!

W rzucaniu takich wzajemnych podejrzeń bądźmy nieco ostrożni, bo to sieje w własnym obozie straszną niechęć i rozgoryczenie.

Zdaje się, że sama endecja poznańska już się dziś przyznaje do popełnionego błędu w Warszawie, odsuwając się od prac rządowych".

Głos tego organu Wielkopolski jest znamiennym i jak dowiadujemy się, ostatnio zaszły pewne pocieszające okoliczności w Warszawie, które wskazują, że horyzont polityczny wyjaśni się wkrótce przy dobrej woli obydwuch stron.

Pan Moraczewski jest podobno skłonny poczynić daleko idące ustępstwa opozycyji.

Wiadomości polityczne

W środę przylecieli do Warszawy samolotem z Krakowa lotnik porucznik Herget i szeregowiec H. Liefeldt.

—

Przedwczoraj przed południem przybył do Warszawy wysłannik koalicji, kapitan armji włoskiej, Artur Cironi, wraz z którym przyjechał w charakterze tłomacza p. Roman April. Obaj przybyli jadąc przez Szwajcarję, Wiedeń i Kraków. W Krakowie kap. Cironi bawił dni kilka, które zużył na konferencje w sprawie przygotowania budynków koszarowych dla wojsk koalicyjnych, spodziewanych tam w ciągu dni kilkunastu.

W Warszawie kapitan Cironi zatrzymał się w hotelu „Bristol".

Przedwczoraj zaraz po przyjeździe kap. Cironi złożył wizyty komendantowi J. Piłsudskiemu i ministrowi spraw zewnętrznych.

Wysłannik koalicji przywiózł ważne instrukcje, oraz odpowiedź marszałka Focha, na depeszę od komendanta Piłsudskiego.

Ma ona zawierać przeświadczenie, iż komendant Piłsudski potrafi utrzymać spokój i porządek w kraju do czasu dalszych decyzji, powziętych w porozumieniu z koalicją.

Kap. Cironi jest co do utrzymania porządku i pomyślnego dalszego rozwoju wydarzeń bardzo optymistycznych zapatrywań.

—

Na prośbę P. O. W. Dowództwo wojsk polskich odkomenderowało 100 instruktorów, dla wyćwiczenia zmobilizowanych oddziałów P. O. W.

—

Pisma krakowskie donoszą, iż wódz Naczelny Piłsudski przysłał do Komitetu Bezpieczeństwa i obrony we Lwowie pismo, w którem wyraża radość, iż zarządzenia jego o odsieczy odniosły skutek i podziękowanie za poświęcenie, wytrwałość i bohaterstwo w ciężkich walkach. W zakończeniu Wódz Naczelny oświadcza, iż uczyni wszystko co odeń będzie zależało, aby utrzymać bohaterski Przemyśl pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej.

—

Kraków, 27 listop. (PAT.)

Z polecenia komisji likwidacyjnej rozpoczęli mężowie zaufania, powołani ze sfer obywatelskich, w porozumieniu z generałem Gołogórskim przeglądanie aktów odnoszących się do spraw wojskowo-szpiegowskich, zajętych w krakowskiem Kundschafter Stelle. Wyniki badań będą ogłoszone.

—

Warszawa. (PAT). W sali towarzystwa hygienicznego odbył się wiec w sprawie Śląska i Mazowsza. Po kilku przemówieniach ustalono rezolucję, domagającą się uznania, że kresy polsko-ewangelickie na Mazowszu pruskim i Śląsku Cieszyńskim powinny być połączone z państwem polskiem, a to bez uciekania się do plebiscytu. Druga rezolucja składa hołd wielkiemu obywatelowi Wilsonowi.

—

Płock. (PAT). W niedziele, dnia 24 b. m., odbyła się tutaj uroczysta konsekracja biskupa sufragana płockiego tytularnego biskupa Bar.d, ks. prałata Adolfa Szelążka. Konsekrował biskup płocki, Antoni Juljan Nowowiejski.

—

Warszawa. (PAT). Prezydjum rady ministrów przeniosło się dziś do pałacu namiestnikowskiego na Krakowskiem Przedmieściu 46.

—

Kraków. (PAT). Połączenie telefoniczne i telegraficzne między Przemyślem a Lwowem zostało przywrócone.

Pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej i Magistratu w Warszawie.

Przedwczoraj w nocy rozeszły się sensacyjne i zdumiewające pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej Rady Miejskiej i zarządu warszawskiego Magistratu przez Rząd Tymczasowy.

Odnośne postanowienie zapaść miało na posiedzeniu Rady Ministrów zwołanem w późnych godzinach wieczornych. Z żądaniem rozwiązania Rady Miejskiej i Magistratu miał wystąpić p. minister spraw wewnętrznych Thugut.

Minister Thugut zażądał, aby rządy administracyjne nad Warszawą objął Komisarz Rządowy i jako swego kandydata na to autokratyczne stanowisko wymienił urzędnika Komisji Uprawy Gruntów Podmiejskich, p. Czarkowskiego.

Przyszły Komisarz Rządowy Warszawy Czarkowski, jest podobno mężem zaufania stronnictwa PPS. Motywy, jakie przedstawił p. Thugutt dla uzasadnienia konieczności pozbawienia Warszawy jej przedstawicielstwa, według „Kurjera Porannego" nie są jasne.

Podobno p. minister oskarżał Radę Miejską, Magistrat a w szczególności burmistrza Zawadzkiego o doprowadzenie do absurdu polityki rządowej w sprawie robotniczej w celach sabotażowych.

Ostatnie ustępstwa Magistratu żądaniom robotników miały przerazić rząd, który był przekonany, że pośrednictwu ministra pracy uda się skłonić robotników do przyjęcia znacznie bardziej umiarkowanych warunków pracy.

„Kurjer Poranny" pisze dalej:

Podajemy tę informację z zastrzeżeniem, nie mogąc uwierzyć, aby powodem konfliktu była pretensja do Magistratu o przelicytowanie rządu w demagogicznych systemach działania.

Prawdopodobnie musiały być motywy także inne; mogą być one w związku z nietolerowaniem przez rządy socjalistyczne żadnych reprezentacyjnych korporacji, w których stronnictwo rządowe niema większości i swoich ludzi na stanowiskach kierujących.

Uchwała Rady Ministrów miała być jeszcze w nocy przedstawiona do zatwierdzenia Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Zachodziły pewne wątpliwości, czy Tymczasowy Naczelnik Rzeczpospolitej udzieli sankcji niezwykłemu postanowieniu swoich ministrów, skierowanemu przeciwko Warszawie.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się w środę poświęcone było w całości sprawom budżetowym.

Urzędu stanu cywilnego.

Budżet tego działu referował radny dr. Saks, który zaznaczył, że urząd prowadzi akty urodzenia, ślubów i zgonów adwentystów, babtystów, dyzydentów i żydów.

Urząd egzystuje z nakazu b. władz okupacyjnych już 3 lata.

Przez ten czas zaprowadzono setki aktów zwłaszcza żydowskich, niedokonanych w niektórych wypadkach od lat 25.

W sierpniu r. b. na 182 zgłoszone akty, 50 było takich, które należało spisać conajmniej od lat 15 i we wrześniu na ogólną liczbę 245 aktów, tej kategorji aktów spisano 141.

Zaniechano zapisywania dzieci z nazwiska ojca, urodzonych z małżeństwa zawartego tylko na zasadzie obrzędu kościelnego.

Wobec tego, iż urząd ten zapisywał często wadliwie imiona żydowskie, rabinat opracował spis imion żydowskich w języku polskim.

Taryfa opłat pobierana jest według rozporządzenia odpowiednich władz z dn. 23 lutego 1809 roku i nieodpowiada zupełnie obecnym warunkom. Obecnie za wyciąg aktu pobiera się 65 fen., co jest stanowczo za mało.

Należałoby za krótki wypis, przeznaczony dla użytku szerszego ogółu—szkół itp. pobierać 1 mk. i za pełny wypis — 3 mk.

Przy takich opłatach urząd ten nie tylko nie dawałby deficytu, lecz byłaby zapewne nadwyżka.

Zgodnie z opracowanym już przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, projektem wkrótce sporządzanie tych aktów przejdzie zapewne do zarządów odpowiednich gmin religijnych.

Komisja skarbowa proponuje Radzie Miejskiej przyjąć dwa wnioski:

1) polecić Magistratowi wydać rozporządzenie pobierania opłat za wyciągi krótkie w kwocie 1 mk. i za wyciągi pełne 3 mk. i 2) ze względu na wielką liczbę dzieci urodzonych przed 4 laty a nawet i wcześniej, polecić temuż urzędowi, ażeby wezwał ludność do zameldowania urodzeń tych dzieci w terminie 3-m-cznym, w przeciwnym razie, pociągać winnych do odpowiedzialności sądowej.

Ks. Albrecht dziwi się skąd ta pozycja znalazła się w budżecie, i dlaczego niektóre wyznania są tak uprzywilejowane, że koszt prowadzenia aktów stanu cywilnego ich ponosi kasa miejska, podczas gdy inne koszta ponoszą sami.

Radny Karpf udowodnił, że urząd stanu cywilnego dla wyznań niechrześćjańskich dotyczy także i chrześćjan, co do urodzeń, co do szkolnictwa, wojskowości, małżeństw, rozwodów, aktów zejścia, spraw hypotecznych, spraw spadkowych i sądownictwa. Po za tem statystycznie udowodnił, że w 1917 r. ludność chrześćjańska wyznania katolickiego liczyła 114000 ludności i dzieliła się na 7 parafji; najmniejsza parafja liczy 18,000 dusz, największa zaś—80,000. Ewangielicka ludność liczy 53,000 i dzieli się na 3 parafje. Ludność żydowska liczy 167,000 dusz i posiada tylko jedno biuro przy magistracie, które przyjmuje interesantów 1 i pół do 2 godz., co jest bardzo uciążliwe i winno być usunięte; należy zaprowadzić tak, jak w parafjach innych wyznań. Podług prawa polskiego, wydanego w końcu XVIII i w początkach XX wieku, urzędnik stanu cywilnego wyznań niechrześćjańskich jest obowiązany iść na żądanie interesanta i spisać na miejscu akt za podwójną opłatą taksy urzędowej.

Urzędnikom stanu cywiln. wyznań niechrześćjańskich są w miastach burmistrze, a po wsiach w gminach—wójci. W tak dużem mieście, jak Łódź, prawo dyktuje urządzić biura przy miejscowych rabinatach na wzór Warszawy, podług instrukcji dla urzędników stanu cywilnego, wyznań niechrześćcjańskich Królestwa Polskiego z dn. 7 września 1830 roku.

Radny Karpf m. in. stwierdza, że tekst pieczęci urzędowej winien brzmieć tak, jak dyktuje polskie prawo „Urzędnik stanu cywilndgo dla wyznań niechrześćjańskich przy magistracie m. Łodzi" i prosi o wprowadzenie natychmiast tych form.

Radny Karpf zaznacza że wniosek ten przedstawił już delegacji stanu cywilnego w czerwcu 1917 r.

Radny Preszker utrzymuje, że o prowadzenie aktów stanu cywilnego swych współwyznawców gmina żydowska stara się dawno i nikt nie jest wdzięczny magistratowi, że dział ten objął.

W kwestji tej zabiera głos ponownie radny dr. Saks, zaznaczając, iż najodpowiedniejszą instytucją byłby ogólny urząd stanu cywilnego dla wszystkich wyznań. Dawniej, za czasów rosyjskich, pomimo, że wyciągi obowiązywała taksa 30 kop., pobierano za nie 5—10, a nawet 50 rubli.

Stanowiło to dochód prezydenta, sekretarza i kilku urzędników, którzy, prócz tego, pobierali również pensje od magistratu.

Przemawiali jeszcze burmistrz Kernbaum, decernent Neumann i radni Russak, Holenderski, pastor Gerhardt i Stypułkowski.

Wszystkie te wnioski przyjęto i wpływy określono na 8 000 mk., wydatki zaś na 25,480 mk.

Wydział statystyczny.

Referent komisji skarbowej, radny Szwajcer skreślił historję powstania tego wydziału.

Wydział zaczął funkcjonować dopiero w połowie stycznia r. b. i prowadzi b. obszerną pracę w zakresie statystyki przyrostu ludności, szkolnictwa, szpitalnictwa, handlu, przemysłu itp.

Prace te mają doniosłe znaczenie dla rozwoju miasta. Nawiązano już kontakt z miastami zagranicy, a Wiedeń, Berlin i inne miasta nadesłały już prace swe z całego okresu wojny. Wydawane są miesięczne sprawozdania w liczbie 60 egzemplarzy. Budżet wydatków wynosi 47,840 mk., który też zatwierdzono.

Wydział kontroli miar i wag.

Referent dr. Saks, podkreślając znaczenie istnienia tego wydziału dla miasta, przytacza dane cyfrowe z działalności tegoż wydziału za ostatnie pięć miesięcy.

Dokonano kontroli wag wozowych 22, decymalnych 303, wiszących 219, stołowych 1351, odważników 15,349, miar objętości 1505, miar długości 117, skontrolowano 1982 sklepy, spisano 120 protokułów i skonfiskowano 259 odważników. W roku ubiegłym w tym okresie spisano 230 protokułów, co dowodzi, że handlujący obawiają się używać wag i odważników fałszywych i wystrzegają się tego bardziej, aniżeli w roku 1917.

Wpływy przewidziane są w sumie 40 000 mk., wydatki zaś na 29 500 mk.

Radny Praszkier zaproponował nabycie odpowiednich aparatów i przyrządów dla dokonywania prób wytrzymałości materjałów budowlanych i połączenie tegoż wydziału ze stacją probierczą, lecz po odpowiednich wyjaśnieniach burmistrza Kernbauma, wniosek swój cofnął.

Budżet tego wydziału zatwierdzono. Przewyżka wpływów wynosi 10 500 mk.

W końcu dokonano wyborów członków komisji dla zbadania warunków przyjęcia przez miasto szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce.

Do komisji tej wybrano pp. Smażyńskiego, Kaffanke, R. Lange, Praszkera i Rusaka.

Posiedzenie zakończono o godz. 9 wieczorem.

„Nieskazitelni" następcy „Godziny Polski" z „Głosu Polski."

III.

W środowem wydaniu G. Ł. nadmieniłem, że do składu najbliższego komitetu red. „Głosu Polski" należy m. in. i Dr. Z. Mierzyński. W tymże dniu otrzymałem jednak list od Dr. Mierzyńskiego, protestujący przeciwko zaliczaniu go do składu red. „Głosu Polski," gdyż, jak zaznacza dr. Mierzyński, jest on „tylko współpracownikiem, płatnym od wiersza," ergo nie brał żadnego udziału w redagowaniu oszczerczego artykułu na Gazetę Łódzką i jej redaktora."

* * *

Ostatni „nieskazitelny" redaktor „Godziny Polski", p. M. Sachs pracował kilkakrotnie w „Gazecie Łódzkiej," której chuda, wojenna kasa nie mogła, naturalnie, płacić mu takiej pensji, jak „Godzina," przy pierwszej więc sposobności przeniósł się do tejże „Godziny," o pracownikach której wyrażał się stale, że nikt im ręki w Warszawie nie podawał, że drzwi wszystkich redakcji warszawskich zamknięte są przed nimi itp.

Gdy powstawało, t. zw. „Łódzkie T-wo literatów i dziennikarzy" odzywał się p. Sachs, że warunkiem sine qua non zapisania się na członka T-wa jest, aby nikt z redakcji „Godziny" nie był w Zarządzie. Później jednak zmienił radykalnie poglądy, gdy udało mu się dostać posadę w tejże „Gadzinie." Gdym w rozmowach zwracał uwagę p. M. Sachsowi, co robi w prywatnem przedsiębiorstwie wydawniczem niemiec, nieumiejący ani słowa po polsku, dr. Meiner, usłyszałem od p. Sachsa taką charakterystyczną odpowiedź: „uważa pan, dr. Meiner, to jest genjusz organizacyjno-administracyjny, więc Napieralski i Zawiłowski sprowadzili go aż z Lipska, aby dobrze postawił interes."

Na pytanie zaś moje, dlaczego to bez aprobaty d-ra Meinera nie można większej zaliczki otrzymać z kasy „Godziny" i dlaczego to dr. Meiner, zamiast w rowach strzeleckich, siedzi sobie w gabinecie redakcji „Godziny Polski," nie umiał mi dać odpowiedzi p. Sachs nie przeszkadzało mu to jednak so ennie protestować przeciwko rzuconemu na „Godzinę" podejrzeniu, że jest wydawana za „judaszowe srebrniki," jak stale pisał „Kurjer Łódzki" i mydlić oczy społeczeństwu zapewnieniem, że „Godzina" była czysto prywatnem wydawnictwem Napieralskiego i Zawiłowskiego. Na szczęście znalezione przez partję P.P.S. pamiętniki Meinera, sprawę tę już dziś należycie wyświetliły.

Poprzednio przytoczone fakty dla każdego, ktoby chciał być przekonanym, wystarczałyby w zupełności — aby usunąć się z „Godziny," lecz zbyt obfity był żłób gadzinowy, aby tacy ludzie, jak p. M. Sachs, chcieli go dobrowolnie opuścić. Opuszczą go, gdy żłób ten się opróżni, co niedługo już nastąpi, bo brak obecnie „Głosowi" takich genjuszów, jak dr. Meiner.

* * *

Tryumf pana Sachsa, że oszczerczym artykułem niedzielnym popsuł mi „Głos Polski" interes z dzierżawcami mojego wydawnictwa i drukarni, był przedwczesny. Zawarta przedwstępna umowa w dniu 9-ym listopada została wczoraj w całości przez obydwie strony dotrzymana, i wydawnictwo wraz z drukarnią z dniem 1 grudnia całkowicie przechodzi w ręce grupy ludzi, którzy będą napewno większą konkurencją dla ex- „Godziny"—„Głosu Polski" niż słaba jednostka, jaką byłem ja.

Nie długim więc będzie wasz żywot w „Głosie Polski,"! „nieskazitelni" następcy „Godziny," *Jan Grodek.*

Memorjał Rady Robotniczej do Magistratu.

Wydział przemysłowy przy Radzie Robotniczej na posiedzeniu w d. 27 b. m., wspólnie z przedstawicielami Związków zawodowych, pod przewodnictwem p. Izdebskiego, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów ze wspólnie odbytego posiedzenia w magistracie uchwalił i wystosował do magistratu memorjał treści następującej:

Klasa robotnicza m. Łodzi w czteroletnim okresie trwania morderczej wojny, prowadzonej w myśl interesów rządów imperjalistycznych i warstw posiadających, doprowadzona została do ostatecznej ruiny ekonomicznej.

Od dłuższego czasu klasa pracująca pod adresem wrogich rządów okupacyjnych, zarządów komunalnych, a obecnie zwracając się do rządu ludowej republiki polskiej żądała i żąda.

Uruchomienie przemysłu, wszczęcia robót publicznych i t. p.

poczynań, gdzieby liczne rzesze pozbawionych pracy sił proletarjackich znalazły możność zarobkowania. Wobec tego podaje się do wiadomości przedstawicieli magistratu i przemysłu, że praca powinna i może być podjęta w chwili obecnej na następujących warunkach:

1) Uznanie przez wszystkie zainteresowane czynniki 8-io godzinnego dnia roboczego.

2) Zupełne zniesienie pracy nocnej w tych przedsiębiorstwach, gdzie tego nie wymagają konieczności natury technicznej: uregulowanie płacy za stałą pracę nocną w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

3) Zniesienie zupełne pracy nieletnich do lat 16.

4) Załatwienie wszelkich kwestji spornych przez komisje wzajemne, złożone w różnych częściach z przedstawicieli pracy i kapitału; przyjmowanie robotników wyłącznie za pośrednictwem Związków zaw. do chwili powstania ogólno-miejskiego biura pośr. pracy; wydalanie robotników wyłącznie w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

5) Zapewnienie pomocy lekarskiej i aptecznej dla pracujących i osób, pozostających na ich utrzymaniu, oraz zapewnienie całkowitego zarobku za czas choroby.

6) Uregulowanie wynagrodzenia dla robotników i robotników zwykłych, wykwalifikowanych i rzemieślników do takiej wysokości, ażeby wynagrodzenie to pozwoliło rodzinie robotniczej na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb, podług tabeli następującej:

Wynagrodzenie tygodniowe dla robotnika niewykwalifikowanego mk. 90, dla robotnika wykwalifikowanego mk. 108, oraz dla rzemieślnika mk. 132.

Do stawek powyższych dodaje się mk. 10 na każde dziecko do lat 16.

Zwiększenie racji żywnościowej i objęcie przez kontygens artyk. pierwszej potrzeby, jak obuwie, odzież i t. p.

Uważamy wyżej wymienione warunki za tymczasowe, zależne od ogólnego stanu gospodarczego kraju. Do memorjału dodano materjał informacyjny osnuty na naukowych danych o potrzebach jednostki fizycznej, nie podlegający dyskusji, podług którego koszt utrzymania robotnika, nieobarczonego rodziną, ważącego 60—70 kg., wynosi ogółem 15 mk. 38 fen. dziennie, zaś na podstawie tychże danych koszt dzienny spożycia rodziny, składającej się z 4 osób, wynosi mk, 17 fen. 62, koszty utrzymania poza spożyciem, wynoszą mk. 12,50, ogółem mk. 30,12.

Pominięto w tem potrzeby kulturalne, społeczne i zawodowe robotników.

Koszty spożycia: artykuły spożywcze zawierające 3440 kalorji białka za cenę mk. 7,38.

Koszty utrzymania poza kosztami spożycia: Komorne 1 pokój rocznie mk. 140, dziennie 0,50, opał i światło dziennie 1 m., ubranie 1 rocznie, dziennie 1,10, bielizna 2 koszule i 2 kalesony amortyz. dzien. 0,50, obuwie 2 pary rocznie, amort. dzien. 1,40, pranie dziennie 1 mk., pościel i sprzęty domowe 1,50, różne drobne mk. 1, razem mk. 8.

Memorjał ten wczoraj wieczorem delegaci Rady, obyw. Jaranowski, Izdebski i Szapiro, złożyli magistratowi, jako materjał do posiedzenia, od którego wyniku zależy dalsze ukształtowanie się stosunków pomiędzy władzami komunalnemi a instytucjami robotniczemi.

Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie łódzkim posiedzenie w sprawie uruchomienia przemysłu z udziałem przedstawicieli przemysłu i sfery robotniczej, pod przewodnictwem nadburmistrza inż. Skulskiego.

Łódzki przemysł reprezentowali przemysłowcy: Barciński, Gajer, inż. Rumpel, dyrektor gazowni inż. Swierczewski; sfery robotnicze, delegat Polskiego Związku „Praca" z ul. Piotrkowskiej 116, p. Chądzyński, dalej radni robotnicy z 6 kurji Rady miejskiej Wolczyński, Hiracz, Kaczmarek i Pokorski, delegaci Rady robotniczej Jaranowski, Szapiro i Izdebski. Przedłożono burmistrzowi miasta memorjał Rady Robotniczej w sprawie ustalenia minimum płacy robotniczej, co wywołało ożywioną dyskusję, a nawet zajście, spowodowane wynurzeniem p. Chądzyńskiego, iż robotnik powinien poprzestać na wynagrodzeniu maksimum 8 marek dziennie.

Nadburmistrz przyjął memorjał i w sprawie omówienia żądań robotniczych, w nim wyłuszczonych, in merito, uda się do Warszawy celem osiągnięcia opinji miarodajnych sfer rządowych i społecznych.

KRONIKA.

— Wezwanie do wszystkich byłych pracowników poczty i telegrafu.

Urząd poczty w Łodzi prosi wszystkich byłych pracowników fachowych o zameldowanie się w odnośnych biurach oraz objęcie stanowisk: zamieszkałych w Łodzi wciągu tygodnia to jest do 1 grudnia, zamiejscowych zaś do 8 grudnia r. b.

Niezameldowani wykreśleni zostaną z listy płacy—jako nieobecni.

— Podatek stemplowy.

Biuro centralne magistratu zawiadomiło wszystkie sekcje magistratu i oddziały, iż z powodu nienaklejania na różnych dokumentach marek stemplowych, należy sumy należne, jako podatek od stempla, wpisywać do oddzielnej książki, i każdego pierwszego miesiąca wnieść do kasy miejskiej, aż do czasu wprowadzenia polskich marek stemplowych.

— Przymusowe nauczanie.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji mieszanej *Rady Miejskiej* i magistratu zostanie powziętą rezolucja o projekcie wprowadzenia przymusu szkolnego w szkołach miejskich ludowych.

— Z Tow. Kred. Miejskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Dyrekcji T-wa Kred. miejskiego postanowiono opracować porządek, według którego wydawane mają być pożyczki właścicielom domów.

— Z komisji przeglądowej W. P.

Wyniki komisji z trzech dni ostatnich przedstawiają się następująco: wtorek na 116 ochotników 56 zdolnych, środa na 133 zdolnych 104, czwartek na 177 zdolnych 132.

Codziennie zgłasza się kilkunastu ochotników do Legji akademickiej.

Dziś w południe odjeżdża do Warszawy 50 nowozaciężnych, odkomenderowanych do artylerji.

— Szacowanie strat wojennych.

Stosownie do zawiadomienia komitetu centralnego o regestracji strat wojennych, komisje znajdujące się na prowincji będą otwarte do 31 grudnia r. b.

Wszystkie przedsiębiorstwa i osoby prywatne, które do tego terminu nie podadzą miejscowej komisji do strat wojennych danych, tracą prawo domagania się swych strat.

— Nowe pociągi.

Na drodze kaliskiej kursują obecnie dwa nowe pociągi: 1) przychodzi z Kalisza o godz. 6 m. 40 wiecz., odchodzi do Warszawy o godz. 6 m. 50 i 2) przychodzi z Warszawy o godz. 1 m. 23 w nocy, odchodzi do Kalisza o godz. 1 m. 50.

— Znaczek na wpisy.

W niedzielę, dn. 1 grudnia, odbędzie się dzień znaczka na rzecz Tow. wpisów i zapomóg przy Gimnazjum Polskiem Tow. „Uczelnia".

Czyż może być w dzisiejszej dobie sympatyczniejsze i wznioślejsze hasło, jak pomaganie młodzieży w zdobywaniu wiedzy?

Niechaj więc nikt nie wymawia się od datku w niedzielę i napełnia puszki kwestarek młodocianych i kwestarzy, bo o na oświatę polskiej młodzieży.

— „Joachim Lelewel" odczyt Artura Śliwińskiego.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej p. Artur Śliwiński wygłosi odczyt p. t. „Joachim Lelewel". Bilety w biurze dzienników „Promień", a od godz. 5-ej po południu przy kasie Sali Koncertowej.

— Uniwersytet Ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

Po krótkiej przerwie, niezależnej od Zarządu Uniwersytetu, 25 listopada zostały wznowione wykłady. Prelegcje cieszą się dość liczną frekwencją. Kancelarja otwartą jest od 6 i pół do 9 wiecz.

Piątek 29 listopada: 1) od 7—8 sęd. Kempner: „Co to są rządy parlamentarne". 2) od 8—9 p. Lorenc: „Dzieje Polski porozbiorowej".

Sobota 30 listopada: 1) od 7—8 prof. Hajkowski: „Literatura XVIII wieku". 2) od 8—9 prof. Kern: „Chemja i jej zastosowanie".

— Tow. Badań nad dziećmi.

W sobotę (30 b. m.) o godz. 8 wiecz w lokalu Towarzystwa, Dzielna nr. 44 (Kursy pedagogiczne) odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji badań szematycznych, na które Zarząd T-wa zaprasza lekarzy szkolnych, ochronkowych, pedjatrów oraz wszystkie te osoby, które pragnęłyby wziąć udział w pracach Sekcji.

— Nowy dziennik w niemieckim języku.

Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego dziennika w języku niemieckim pod tyt. „Lodzer Freie Presse"; jako redaktor odpow. figuruje p. Kriese. Drukuje się to wydawnictwo pod № 86 przy ul. Piotrkowskiej.

Redakcja wyraża chęć współdziałania w odbudowie Polski z narodem, który niegdyś gościnnie przyjął na swojej ziemi przybyłych z Niemiec ojców dzisiejszych łódzkich niemców, podkreślając, że pragną oni nie dzielić, lecz łączyć wszystkich, którzy żyją na ziemi polskiej.

— Wzmianka

wczorajsza pod adresem nocnych *restauracji*, które nie stosują się do istniejących przepisów policyjnych, nie dotyczy właściwie *Kabaretu* „Kolibri", mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 17.

— Opał dla Łodzi.

Wydział aprowizacji miasta, od czasu ustąpienia władz okupacyjnych, otrzymał już 230 wagonów węgla z Sosnowca.

Dało się to już zauważyć na wozach w mieście.

Węgiel jest pierwszego gatunku, taki jakiego konsumenci nie widzieli przez cały czas wojny.

Magistrat w swoim czasie sprzedał mieszkańcom kwity na 150 wagonów węgla, jednakże z braku takowego, nikt go nie otrzymał, wobec czego po załatwieniu pretensji tych osób, które opłaciły wcześnie kwity, pozostaje do podziału tylko 80 wagonów.

W sprawie dalszych transportów węgla dla Łodzi wczoraj wyjechał do Sosnowca radny Kafanke.

Dotychczas miasto posiada 6 placów, na których wydawanym jest węgiel a mianowicie: przy ul. Węglowej Nr. 3, Długiej Nr. 28, Konstantynowskiej Nr. 99, Widzewskiej Nr 62, Sztajnerta przy rzeźni na Karolewie i jeden na Chojnach. Wkrótce otworzony zostanie jeszcze jeden plac na Górnym Rynku.

Dotychczasowa cena węgla 10 mk. za korzec w pierwszych dniach grudnia zapewne zostanie zwiększona do 14 mk. ze względu na podwyższenie płac górnikom w Zagłębiu.

— Turniej szachowy.

Łódzkie Towarzystwo zwolenników gry szachowej urządza turniej szachowy, który się rozpocznie dnia 30 listopada r. b. o godz. 5 wieczorem. W turnieju tym biorą udział mistrzowie p. p. Teodor Regedzinski i H. Salve, a także wybitni łódzcy szachiści S. Factor, S. Rosenbaum, M Hirszbein, S. Winawer, N. Sikorski. S. Monche. Gra odbywać się będzie 4 razy w tygodniu, a mianowicie: w soboty, niedziele, wtorki i czwartki od godz. 5 do 9 wiecz.

— Ogólne zebranie członków kasy chorych fabryki tow. akc. I. K. Poznańskiego

odbędzie się dziś w sali przy ul. Ogrodowej Nr. 35 o godz. 2 po południu.

Na zebraniu rozpatrywane będzie sprawozdanie z działalności kasy chorych w latach 1916, 1917 i 1918 i sprawy bieżące.

— Z kooperatywy „Handlowiec Polski" (Piotrkowska 108).

W sobotę, dn. 30 b. m. odbędzie się Ogólne Zebranie Spożywców Stowarzyszenia

Współdzielczego „Handlowiec Polski" z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie; 2) wybór Prezydjum; 3) omówienie stanowiska wobec Rady Robotniczej i ewentualnych wyborów; 4) wolne wnioski.

— Ze Stow. restauratorów.

W lokolu przy ul. Milsza 46 odbyło się walne zebranie członków Stow. restauratorów III kategorji.

Przewodniczył w obecności 100 członków p. K. Raciborski. Ze sprawozdania kasowego wynika, iż w kasie Stow. znajduje się 457 mk., oraz 37 rb. 70 kop.

Postanowiono zwrócić się z prośbą do Delegacji skarbu polskiego, aby ci właściciele, którzy z jakiejkolwiek bądź powodów, niezależnych od nich mieli zamknięte restaurację mieli prawo takowe otworzyć i by koncesje, wydawane przez b. rząd rosyjski były ważne.

Uchwalono upoważnić Zarząd do wynajęcia lokalu na kancelarję stowarzyszenia.

— Strzał do milicjanta.

Nocy wczorajszej z okna jednego z domów przy ul. Długiej strzelano do przechodzącego na służbie milicjanta, na szczęście kule chybiły. Dom natychmiast otoczono i zaaresztowano podejrzanych trzech ludzi, którzy, po sprawdzeniu osobistości, okazali się pałkarzami byłej policji niemieckiej. Śledztwo w toku.

— Obława.

Onegdaj o 3 popoł. zawiadomiono milicję, iż w domu przy zbiegu ulic Rozwadowskiej i Długiej ukrywają się bandyci, którzy się ostrzeliwają.

Oddział milicji IV okręgu udał się na miejsce.

Rewizja trwała do godziny 6 wieczór; żadnego z bandytów nie ujęto.

Z teatru.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego [illegible] zapowiada się niezwykle [illegible]. Teatr Polski wystąpi z doskonale do uroczystości zastosowanemi fragmentami dramatów pod kierunkiem reżyserskim pp.: Siemaszki i Tatarkiewicza! W Wieczorze udział bierze cały zespół artystów z p. H. Larys-Pawińską na czele.

W sobotę „Alzacja" G. Leroux i L. Camille'a, która obudziła żywe zaciekawienie, szerszego koła publiczności, śledzącej z zainteresowaniem treść sztuki, jak również i świetnej gry zespołu.

Po południu o godz. 4-ej dla młodzieży „Eros i Psyche" J. Żuławskiego. Ceny najniższe.

Program Ludowców.

Na wiecu polskiego stronnictwa ludowego w dn. 24 listopada w Będkowie, ziemi brzezińskiej, pod przewodnictwem Błażeja Stolarskiego, zapadły następujące rezolucje:

W sprawie rządu;

Wychodząc z założenia, iż lud polski pracujący jest podstawą bytu narodu—stwierdzamy, iż jemu należą się rządy Państwa. W chwili, gdy lud polski zdał egzamin swej dojrzałości, w chwili, gdy do reszty runęły w gruzy zaborcze rządy w całej Europie, a ster rządu dostał się w ręce ludu poszczególnych narodów, — my, zgromadzeni obywatele gminy Będków, pow. Brzezińskiego w liczbie 300 osób uznajemy w tymczasowym rządzie Republiki Polskiej Ludowej, przedstawicieli Stronnictw Ludowych za koniecznych, którym się słusznie i prawnie należy sprawowanie Naczelnych Władz w Wolnem Zjednoczonem i Niepodległem Państwie Polskiem do chwili, dopóki społeczeństwo polskie na pierwszym swym sejmie nie wytworzy stałego, na prawnych podstawach opartego rządu. Przedstawicielom Stronnictw Ludowych, którzy dołożyli ze swej strony tyle zabiegów i starań celem utworzenia rządu republikańskiego i ogłoszenia Polskiej Republiki Ludowej, za im historja ich dostatecznie oceni, składamy na tem miejscu gorące podziękowanie i szacunek".

W sprawie wojska.

Lud polski, stojąc na stanowisku antimilitarnym, domagać się będzie w Sejmie: zniesienia wszechświatowego militaryzmu.

Jednocześnie, zdając sobie sprawę z chwili bieżącej, uważamy za wskazane utworzenie tymczasowej sprawnej armji, która może zaważyć na losach Polski i zapewnić porządek w kraju jak i prawa dla ludu polskiego. Dlatego też oddajemy dobrowolnie synów swych do armji polskiej pod rozkazy Józefa Piłsudskiego; również zobowiązujemy się przyjść z natychmiastową pomocą pieniężną wojsku.

W sprawie Sejmu.

Witamy z radością zapowiedź przez Rząd Polskiej Republiki Ludowej bliskiego zwołania sejmu, który jedynie mocen jest położyć kres wszelkim walkom partyjnym, szkodzącym Polskiej Republice Ludowej.

W sprawie P. S. L.

Zważywszy, że aby lud miejski w Polsce mógł się znaleźć na miejscu odpowiednim, musi być zorganizowany w Polskiem Stronnictwie Ludowym, które jedynie stanęło na gruncie czystym i nieskazitelnym walki o prawa, należne dla chłopa polskiego i wogóle dla ludu pracującego.

Dlatego też postanawiamy dołożyć starań, aby wszyscy obywatele płci obojga, zamieszkujący gminę Będkowską, którzy własną pracą swą utrzymują siebie i zapewniają byt istnienia Państwa Polskiego, znaleźli się w organizacji P. S. L.

Dnia 28 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami — przeżywszy lat 28 — zmarła

ś. p. Zenobja Cietwierz

starsza pielęgniarka Szpitala małż. Poznańskich.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Poznańskich na stary cmentarz katolicki nastąpi w dniu 1 grudnia o godzinie 1 i pół po poł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i przyjaciółki

Szpital fund. małż. Poznańskich.

NADESŁANE.

Strofki aktualne.

* * *

Cną placówkę po „Godzinie"
Objął polski „Goniec"
Czyn to wielce patrjotyczny
Powiedział mi ktosik...

By przyciągnąć różne sfery —
Trudne to zadanie —
Rewelacje i afery
Ujawnia w organie...

Redaktorze, zacny chłopie,
Co w głosie ujada,
Wiesz — kto dołki pod kim kopie
Sam w te dołki wpada...

Henryk H.

Rozporządzenie.

§ 1.

Wszelkie browary i gorzelnie niniejszym aż do odwołania zamyka się.

§ 2.

Posiadane zapasy jęczmienia lub innego zboża należy zgłosić natychmiast do Urzędu Aprowizacyjnego przy Komisarzu Rządowym Polskim w Łodzi i odstawić za pokwitowaniem najdalej do 2 grudnia r. b. do najbliższych składnic Urzędu Aprowizacyjnego.

§ 3.

Niezastosowanie się do tego rozporządzenia podlega karze do 10,000 mk.

Łódź, dnia 22 listopada 1918 r.

Komisarz Rządowy na obwód Łódzki
Bniński.

Z powodu tendencyjnie rozsiewanych w mieście pogłosek, jakoby **smoła** sprzedawana przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, była **PREPAROWANĄ** (odgotowaną), oświadcza się niniejszym, że smoła jest tego samego gatunku, co przed wojną, **w stanie surowym, a więc na najlepszym do smarowania dachów.**

Zarząd
Gazowni Miejskich w Łodzi.

Ogłoszenie.

Od dnia 2 grudnia, t. j. od początku nowego okresu cena sprzedaży cukru ustanowiona została na:
mk. 1,50 za funt faryny
„ 1,55 „ „ kostki
przyczym racja cukru na karty cukrowe zostanie podwojona.

W rocznicę Powstania Listopadowego
W piątek, dn. 29 listopada r. b. o godzinie 8 wieczorem
w Sali Koncertowej, Dzielna 18,
Artur Śliwiński
wygłosi odczyt p. t.
Joachim Lelewel
Bilety w cenie od mk. 1 — 3 do nabycia w biurze dzienników „Promień", ul. Piotrkowska № 81, a w dzień odczytu w kasie Sali Koncertowej, Dzielna 18, od godziny 5 wiecz.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu, **50% taniej n. c. zw.**

Mam zaszczyt *zawiadomić* moją Szanowną Klijentelę, że skład mój różnych **RESZTEK** na męskie i damskie ubrania, na palta i na kożuchy, balowych i żałobnych towarów, a także **trykotaży,** kaftanów, halek i na fartuchy, chustek i innych towarów, który przez 9 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny.** Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. **Uwaga: Ceny stałe**

[illegible] 34.
[illegible]
W niedzielę dn. 1 grudnia r. b. o godz. 8 po poł. odegrane zostaną
„ŚNIEŻKA"
Baśń fantastyczna w 2 obrazach Al-Ara z życia krasnoludków, oraz
„POŻEGNANIE"
Komedyjka w 1 akcie L. Swiderskiego, z życia dorosłych pensjonarek.
Deklamacje, śpiewy, tańce.
Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, a w dzień widowiska tylko w kasie teatru, Przejazd 34.

Sprzedaż garderoby
po możliwie tanich cenach
Garnitury marynarkowe,
Palta jesienne,
Palta zimowe,
okazja
Sportowe garnitury
mk. 290.—
Futrzane palta damskie
mk. 690.—
Szmechel i Rosner,
Łódź, Piotrkowska 100.

Owoce zimowe
na pudy do sprzedania po cenach hurtow.
Zachodnia 68, w podwórzu,
od 9—1 p. p., tamże do sprzedania kosze po taniej cenie.

Lampki kieszonkowe
daleko świecące
BATERJE
świeże i dobre
AUER Piotrkowska 146,
róg Ewangelickiej.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska № 12.
Przyjmuje:
Panów od 9—1 i 6—8. | Panie od godz. 5—6.

Zakład ślusarski
wykonywa wszelkie roboty, wodociągi, urządzenia kąpielowe oraz centralne ogrzewania.
Ul. Sienkiewicza 59,
K. Perliński.

BIURO
M. KOKOTEK
Łódź, ul. Piotrkowska 88,
redaguje podania do wszelkich urzędów i władz polskich, wykonywa tłumaczenia, opracowuje ustawy dla towarzystw i t. d.

Pianino [illegible] sprzedania, ul. Szkolna 32 m. 9 III piętro.

Ogłoszenia drobne.

A! A! Resztki na ubrania, palta męskie damskie, i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy serdaki i różne aksamity, **gotowe halki zimowe i chustki, najlepiej się kupuje, Piotrkowska 34,** front, 2-gie piętrom 5.

Czapeczki wełniane dla dzieci dorosłych, gładkie i fantazyjne od 8-miu marek, poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103. Dla handlujących ustępstwo.

Do sprzedania futro męskie Benedykta 26 m. 11.

Korektorka, znająca dobrze polski język, niech się zgłosi do redakcji pomiędzy 5—7 ul. Przejazd 8.

Meble pianino kasę ogniotrwałą sypialnie machoniową oraz inne meble sprzedam. Piotrkowska 189—9.

Odzież z mężczyzny szczupłego sprzedam Aleje Kościuszki № 32 mieszk. 1 od 10—12 pp.

Powracając z Niemiec, zgubiłem różne dokumenty niemieckie i dwa paszporty na imiona Marjanny Sobierajczyk i Kazimierza Sobierajczyka.

Służąca umiejąca dobrze gotować i prać potrzebna ze świadectwami zaraz Widzewska 1 5 m. 8.

August Edward Vogel, ul. Kątna 9, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2-ch osób.

Fryderyk Audast Rydel, ul. Złota 6 zgubił książeczkę oszczędnościową № 57485 wydaną z kasy Przemysł. Łódzkich, przy ul. Ewangelickiej.

Jodka Proszowski, ul. Widzewska 109 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 5 osób.

Justyna Maszyńska, ul. Karolewska 10, zgubiła kartę węglową.

Józefa Woźniak, ul. [illegible] 120, zgubiła kartę węglową.

Józefa Bartos, ul. [illegible] 123, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 3-ch osób.

Marjanna Maciejewska ul. Przejazd 47, zgubiła kartę węglową.

Michał Kazimierski, ul. Dolna 42, zgubił kartę węglową.

Roch Krysiak, zgubił paszport rosyjski, wydany w gm. małej Charłup pow. Sieradzkiego.

Regina Bolmowska, ul. Wacława 9, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 5-ciu osób.

Władysława Zielińska zgubiła paszport, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

W Drukarni Jana Grodka, Łódź, Przejazd 8.